

Uzbrojony dron na lotnisku w Lipsku

Kamil Frymark

5 sierpnia niemieckie MSW poinformowało o wykryciu przez pracowników lotniska Lipsk/Halle bezzałogowca z przymocowanym do niego materiałem pirotechnicznym i zapalnikiem. Obiekt znajdował się w bezpośrednim otoczeniu ukraińskiego samolotu transportowego typu Antonow wypełnionego amunicją przywiezioną wcześniej z Francji i gotową do dalszego transportu. Policja rozbroiła urządzenie. Według spekulacji niemieckich mediów było ono wyposażone w materiał wybuchowy na bazie pentrytu oraz semteksu – mieszanek używanych również przez wojsko. Ładunek nie eksplodował najprawdopodobniej z powodu uszkodzonego zapalnika. W tym samym czasie w powietrzu doszło do zderzenia z drugim dronem samolotu transportowego DHL podchodzącego do lądowania na lotnisku w Lipsku. Ruch na nim czasowo wstrzymano, a dochodzenie wszczęły Krajowy Urząd Kryminalny Saksonii oraz Prokuratura Generalna w Dreźnie. W śledztwo włączony został też Federalny Urząd ds. Ochrony Konstytucji. Szef MSW Alexander Dobrindt (CSU) podkreślił, że sprawcami byli profesjonaliści, a za incydem mogły stać „obce mocarstwa”. Dodał, że „nie można wykluczyć kolejnych ataków hybrydowych, dlatego konieczna jest rozbudowa systemu przeciwdziałania dronom”. Media oraz część polityków wskazują na możliwy udział Rosji w sabotażu.

Niemieckie służby potraktowały incydent z bezzałogowcem poważnie – jako zagrożenie dla bezpieczeństwa wewnętrznego. Dotychczasowe podobne przypadki prowadziły do wzmocnienia służb (finansowego oraz rozszerzenia kompetencji). Jednym z problemów obrony antydronowej w RFN jest nadal brak odpowiedniego sprzętu, a ponadto skutecznej ochronie nie sprzyja nieprecyzyjny podział kompetencji między służbami odpowiedzialnymi za bezpieczeństwo.

Komentarz

- **Lotnisko Lipsk/Halle ponownie stało się celem wrogich działań sabotażowych.** Port ten jest strategicznym węzłem w transporcie towarowym, a częściowo również wojskowym w RFN, ale zarazem jednym z najważniejszych w Europie. Od 2022 r. w Saksonii na stałe stacjonują samoloty transportowe ukraińskiej firmy Antonov Logistics Salis, które przewożą m.in. pomoc humanitarną czy ładunki wielkogabarytowe, np. do Rzeszowa. W lipcu 2024 r. w centrum logistycznym lotniska doszło do zapalenia się przesyłki jednego z przewoźników. Była to część skoordynowanej w Europie akcji, którą prokuratury m.in. z Niemiec, Polski i Litwy przypisują rosyjskiemu wywiadowi wojskowemu.
- **Niemieckie porty lotnicze regularnie odnotowują nieuprawnione loty dronów, lecz w większości przypadków służbom nie udaje się ustalić ani ich operatorów, ani motywów**

działania. W pierwszej połowie 2026 r. niemiecka służba kontroli ruchu lotniczego (DFS) odnotowała 145 tego typu zdarzeń nad lotniskami. Według Niemieckiego Centrum Lotnictwa i Astronautyki w ubiegłym roku zgłoszono łącznie 226 incydentów z udziałem dronów. W Lipsku/Halle w pierwszej połowie br. odnotowano ich 18.

- **Pomimo dotychczasowych doświadczeń i determinacji do poprawy sytuacji Niemcy nie są wystarczająco przygotowani do obrony przed dronami** (zob. [Drony nad Niemcami – łatanie luk prawnych i sprzętowych](#)). Pod koniec ubiegłego roku rząd RFN utworzył nową jednostkę Policji Federalnej do zwalczania bezzałogowców (ok. 130 nowych etatów), a także uruchomił wspólne federalno-landowe Centrum Zwalczania Dronów. Ponadto osiem lotnisk, które ze względu na swoje znaczenie dla ruchu pasażerskiego i towarowego uznano za elementy infrastruktury krytycznej, ma zostać wyposażonych w systemy obrony przed bezzałogowcami. Chodzi o lotniska we Frankfurcie nad Menem, w Berlinie, Monachium, Düsseldorfie, Stuttgarcie, Hamburgu, Lipsku/Halle oraz Kolonii/Bonn. Instalowanie systemu ukończono dotychczas jedynie we Frankfurcie.
- **Jednymi z czynników utrudniających ochronę przed bezzałogowcami są nadal podział kompetencji pomiędzy landami a służbami federalnymi oraz zakres współpracy z Bundeswehrą.** W RFN za bezpieczeństwo wewnątrz odpowiadają przede wszystkim władze landów i podległe im służby bezpieczeństwa. Kontrola nad lotniskami, infrastrukturą kolejową, budynkami federalnymi i ruchem morskim należy natomiast do Policji Federalnej, a nad obiektami wojskowymi – do armii. Bundestag pracuje nad nowelizacją ustawy o Policji Federalnej, która ma rozszerzyć jej kompetencje o walkę z dronami, m.in. przez ich zestrzeliwanie. Jej przyjęcie zaplanowano na jesień, zatwierdzić musi ją również Bundesrat. Na odpowiednie wyposażenie i zatrudnienie dodatkowego personelu rząd RFN zamierza wydawać ponad 100 mln euro rocznie.